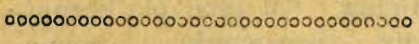




DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4,—
Półrocznie „ 2,—



«Ut omnes unum sint.»
Ioan. XVII 21.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilno, zaułek Ignacowski

Nr. 3, m. 5.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35

1/2 „ „ 18

1/4 „ „ 10

1/8 „ „ 5

Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30.



Nr 7.

10 (23) kwietnia 1913 r.

Rok IV.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. List Apostolski, którym został ogłoszony Jubileusz powszechny na pamiątkę Edyktu wolnościowego.

PAPIEŻ PIUS X

WSZYSTKIM WIERNYM W CHRYS-
TUSIE, TEN LIST NASZ CZYTAJĄ-
CYM, POZDROWIENIE I BŁOGOSŁA-
WIENSTWO APOSTOLSKIE.

Pamięć wielkiego i szczęśliwego zdarzenia, kiedy to, przed XVI wiekami, udzielony został nareszcie Kościołowi pokój, napełniając radością największą serca narodów katolickich, zachęca ich do wykonywania uczynków pobożnych, Nas pobudza przede wszystkim do otwarcia skarbnicy darów niebieskich, w celu osiągnięcia wzniosłych i zbawiennych w Panu skutków. Albowiem słuszną i najodpowiedniejszą rzeczą się zdaje uświetnić uroczystymi obchodami wydanie w Medyolanie przez Konstantyna W. Edyktu, który był najbliższym następstwem zwycięstwa, odniesionego pod chwalebny znak Krzyża nad Maksencjuszem, a kładąc kres okrutnym prześladowaniom Chrześcijan, zapewnił im wolność, okupioną ceną krwi Boskiego Zbawiciela i Męczenników. Wtedy to Kościół wojujący święcił pierwociny swych tryumfów, które odtąd w każdym wieku święcić będzie po wszelkiego rodzaju prześladowaniach i świad-

czyć coraz większe dobrodziejstwa rodzajowi ludzkiemu. Ludzie bowiem, porzucając stopniowo bałwochwalstwo, przyjęli zasady życia chrześcijańskiego tak w prawodawstwie, jak w obyczajach i oświacie, a stąd sprawiedliwość razem z miłością zakwitły na ziemi. — Uważamy przeto za stosowne, aby w tym dniu tak szczęśliwym, w którym się żywo przypomina wypadek dziejowy tak wielkiego znaczenia, liczne były wznoszone modły do Boga, do Matki Jego Najśw. Dziewicy, oraz innych Świętych, szczególnie Apostołów, aby wszystkie narody, przejęte gorliwością o pomyślność i chwałę Kościoła, garnęły się do łona jego, jako Matki swej najdosłowniejszej, starały się wedle sił swoich odrzucać błędy, którymi bezbożni wrogowie wiary usiłują przyćmić jego świetność, otaczały Biskupa Rzymskiego czecią najgłębszą i uległością, a w religii katolickiej z pełną ufnością tarczę i pomoc we wszystkich sprawach widziały. Tylko w takim razie można będzie mieć nadzieję, że ludzkość, zapatrzona w Krzyż, stanowczo zwycięży w tym znaku zbawiennym, nieprzyjaciół imienia chrześcijańskiego i rozbijałe serc namiętności. Dlatego zaś, by korne modły, zanoszone z powodu tych wiekowych uroczystości po całym świecie katolickim, więcej przyniosły wiernym pożytku duchownego, uważaliśmy za niezbędne nadać im odpusty jubileuszowe, z zaleceniem najusilniejszym synom Kościoła, by się połączyli z Nami w modłach i uczynkach pobożnych i z jak największą pilnością korzystali z tych łask jubileuszowych

ku zbawieniu dusz własnych i pożytkowi religii. — Ufni przeto w Miłosierdziej Boga Wszechmogącego, powagą św. Apostołów Piotra i Pawła, na mocy tej władzy związania i rozwiązywania, która Nam, acz niegodnym, dana jest z nieba, po wysłuchaniu zdania Czcigodnych Synów Naszych, św. Kościoła Rzymskiego Kardynałów i Inkwizytorów jeneralnych, niniejszym listem Naszym udzielamy odpustu zupełnego, jaki się zwykle nadaje w czasie jubileuszu, wszystkim i każdemu z wiernych obojej płci, czy to w mieście Naszem pozostającym, czy do niego przybywającym, którzy w bieżącym roku, od niedzieli Przewodniej, kiedy się rozpoczynają uroczystości jubileuszowe na pamiątkę wyzwolenia Kościoła, aż do urocz. Niepokalanego Poczęcia N.M.P. włącznie, zwiedzą po dwakroć bazyliki św. Jana na Lateranie, św. Piotra księcia Apostołów i św. Pawła za murami i tam się pomodlą czas niejaki do Boga, według intencji Naszej — o pomyślność i wywyższenie Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej, o wykorzenie herezy, o nawrócenie błądzących, o zgodę Panów chrześcijańskich, o spokój i jedność wszystkich wiernych, przytem raz jeden wyspowiadają się należycie i przyjmą Komunię św., oraz, według możliwości, udziela jałmużny ubogim, lub, jeśli wola, złożą ofiarę na jaki cel pobożny. Tym zaś, którzy nie mogą być w Rzymie udzielamy tegoż samego odpustu zupełnego, byleby w tym czasie odwiedzili sześć razy miejscowe kościoły, lub jeden kościół, wyznaczony jednorazowo przez Zwierzchnika dyecezyi, i wypełnili inne pobożne uczynki, przez Nas wyżej wskazane. Nadto pozwalamy ofiarować ten odpust zupełny, jako ubłaganie za dusze, które w miłości Bożej z tego świata odeszły. Pozwalamy także, by tego odpustu mogli dostąpić żeglarze i podróżni, pod warunkiem, że skoro powrócą do domu, albo się zatrzymają gdzie w jakim miejscu, wykonają powyższe przepisy i sześć razy odwiedzą miejscowy kościół katedralny, lub inny znaczniejszy, czy też parafialny. Udzielamy także odpustu zupełnego zakonnikom obu płci, pozostającym nieod-

łącznie w klasztorze; a także wszystkim osobom świeckim i duchownym świeckim i zakonnym, oraz zostającym w więzieniu lub w niewoli, złożonym niemocą cielesną, lub inną jakąkolwiek przeszkodą skrępowanym i niemającym możliwości wykonać powyższych warunków. W tych okolicznościach pozwalamy spowiednikowi zamieniać je na inne pobożne uczynki, albo ich wykonanie odłożyć na inny czas bliższy, z zaleceniem, by spełnili to, co ci penitenci będą mogli. Udzielamy także tymże spowiednikom prawa dyspensowania dzieci względem Komunii św., której dotychczas nie przyjmowały. Poza tem pozwalamy każdemu i wszystkim wiernym, jak świeckim, tak i duchownym, świeckim i zakonnym, jakiegokolwiek Zakonu lub Zgromadzenia, chociażby specjalnie zastrzeżonego, wybrać sobie na ten cel na spowiednika jakiegokolwiek kapłana świeckiego, czy zakonnego, mającego aprobatę; z tego pozwolenia mogą korzystać także zakonnice, nowicyuszki i inne niewiasty, pozostające za klauzurą, byleby spowiednik był upoważniony do spowiadania zakonnic. Spowiednik taki będzie mógł rozgrzeszać wszystkich, przystępujących do niego w tym czasie do spowiedzi w intencji uzyskania odpustu jubileuszowego i wypełnienia warunków odpustowych, na ten raz tylko i w trybunale sumienia od ekskomuniki, suspensy i innych cenzur kościelnych, przez prawo lub wyrok sędziego z jakiegokolwiek powodu nałożonych, nie wyjmując wypadków Zwierzchnikom dyecezyi i Nam, czyli Stolicy Apostolskiej, komukolwiek *nawet szczególniejszym sposobem*, Papieżowi i Stolicy Apostolskiej rezerwowanych, oraz takich, od których zwalnianie w innych razach nie bywa udzielane, nawet w najobszerniejszych przywilejach; również będzie mógł rozgrzeszać od wszelkich grzechów i występków, jak najcięższych i największych, także Zwierzchnikom dyecezyi i Nam, czyli Stolicy Apostolskiej, jak wyżej powiedziano, zastrzeżonych. Udzieli zaś rozgrzeszenia po wyznaczeniu penitentom zbawiennej pokuty i wszystkiego, co z prawa należy, a jeżeli penitent będzie

heretykiem, po wyrzeczeniu się i odwołaniu błędów heretyckich według formy przepisanej. Wolno mu będzie także zamieniać na inne pobożne i zbawienne uczynki wszelkie śluby, nawet przysięgą stwierdzone i Stol. Apost. zastrzeżone (za wyjątkiem wszakże ślubów czystości, zakonnych i zobowiązań, przyjętych przez trzecią osobę, czyli gdzie sprawa będzie dotyczyła trzeciej osoby, a także i karnych, które się uważają za prezerwatywę do grzechu, chyba, że zamiana na inną pokutę będzie zapobiegała grzechowi tyle, ile śluby poprzednie). Wolno mu dyspensować także penitentów duchownych, mających wyższe święcenia, a także i zakonników, obciążonych ukrytą nieprawidłowością, taką tylko, któraby im przeszkadzała do spełniania swego urzędu duchownego i otrzymania wyższego święcenia. Nie mamy zaś intencji niniejszem udzielać prawa na dyspensowanie od innych jakichkolwiek nieprawidłowości, czy to z grzechu, czy też z natury pochodzących, jawnych, czy ukrytych, i od innych jakichkolwiek, nieświadomością i nieudolnością zaciągniętych; ani też pozwalamy wracać nawet na spowiedzi takowym praw i przywilejów utraconych, ani naruszać Konstytucyi z dołączonymi objaśnieniami, wydanej przez św. pamięci Benedykta XIV, Poprzednika Naszego, która się zaczyna od słów: «Sacramentum Poenitentiae». Nie służą też obecne dyspensy i przywileje żadnym sposobem tym, którzy przez Nas, lub Stolicę Apostolską, lub też innego Przełożonego, albo Sędziego duchownego, zostali po imieniu wyklęci, suspendowani, obciążeni interdyktem, albo innemi jakimikolwiek cenzurami, wyrokiem sądowym postanowionemi, albo też publicznie za takich ogłoszeni, jeśli w powyżej wskazanym czasie nie zadosyćczynią i, gdyby tego trzeba było, nie zawrą zgody ze stroną przeciwną. A gdyby, według zdania sędziwego, nie mogli zadosyćczynić w czasie oznaczonym, można ich rozgrzeszyć w sumieniu, tylko dla otrzymania odpustu jubileuszowego po zaleceniu im obowiązku zaośćuczynienia w możliwie najbliższym czasie.—Przeto w imię świętego posłuszeństwa nakazujemy niniej-

szym listem i polecamy wszystkim Zwierzchnikom dyecezyi, gdziekolwiek istniejącym, oraz ich Wikaryuszom i Oficyałom, albo gdzie tych niema, spełniającym urząd duszpasterstwa, aby po otrzymaniu odpisów, lub wydrukowanych egzemplarzy tego listu, ogłosili go, albo się starali ogłosić po swoich kościołach, dyecezyach, prowincjach, miastach, miasteczkach, ziemiach i miejscach, a przygotowanemu za pomocą kazań, o ile można, należycie ludowi wskazali kościoły, które ma odwiedzać.—Ten list ma moc swoją bez względu na Postanowienia i Rozporządzenia Apostolskie przeciwne, szczególniejsze zastrzegające w pewnych wypadkach, w swoim czasie wyrażonych, prawo rozgrzeszania Papieżowi współczesnemu, z tem, że ani podobne, ani inne udzielanie odpustów i przywilejów podobnych nikomu służyć nie może bez wyraźnej wzmianki o zawieszeniu tych postanowień; bez względu także na prawo o nieudzielaniu odpustów ad instar i ustawy jakichkolwiek Zakonów i Zgromadzeń, przysięgą, potwierdzeniem Apostolskiem, albo inną jakąkolwiek powagą umocnione; a także zwyczaje i przywileje udzielone, oraz Listy Apostolskie tymże Zakonom, Zgromadzeniom i Instytucyom, oraz ich członkom, jakimkolwiek sposobem wydane, potwierdzone i odnowione; wszystkim tym przywilejom i postanowieniom odejmujemy moc i znaczenie listem niniejszym, poimienne i wyraźnie, tylko na ten raz dla udzielenia odpustu terazniejszego, chociażby w tych przywilejach i postanowieniach i w całych ich dekretach była jakaś wzmianka szczególna, szczególniejsza, wyraźna i odrębna, lub też inne jakie wyrażenie, lub zastrzeżenie formalne co do ich zachowania; zastrzeżenia zaś ogólne, oraz wszelkie inne, temu listowi przeciwne, nie mają żadnego znaczenia.—Aby wreszcie ten zlist Nasz, który nie może być przesłany do każdego miejsca, do wiadomości wszystkich z większą łatwością się dostał, zalecamy, aby wszędzie uznano za wiarogodne, jakby list niniejszy, wszystkie jego odpisy, lub drukowane egzemplarze, stwierdzone podpisem pisarza urzędowego i pieczęcią Zwierzchnika duchownego. — Dan w Rzymie u św.

Piotra za pieczęcią pierścienia Rybaka, dnia VIII marca, MCMXIII, a papieżstwa Naszego roku X. — *Ze szczególniejszego polecenia Ojca św., podpisał* Kardynał Merry del Val, *Sekretarz Stanu.* (*Acta Ap. Sedis*, t. V, str. 89)

2. **Nominacye.** Ojciec św. naznaczył swym wikaryuszom generalnym na dycezyę rzymską J. Em. kardynała Bazylego Pompilij. — J. Em. kard. Ferrata został naznaczony przez Ojca św. archidiecezją Bazyliki Laterańskiej.

Czynności Ordynaryatu.

1. **Okólnik J. E. Ks. Administratora w sprawie Jubileuszu powszechnego (z d. 9 kwietnia 1913 r. pod № 1550).** Godzi się, owszem należy, z wielką uroczystością obchodzić wielkie i pomyślne wypadki. Gdy więc w roku bieżącym wszystkie narody katolickie z weselem wielkiem i radością przypominają Edykt Konstantego Wielkiego, który położył kres srogim prześladowaniom chrześcijan i zapewnił pokój Kościołowi Chrystusowemu, spodobało się Stolicy Apostolskiej obdarzyć dzień jubileuszu tego odpustami nakształt Jubileuszu powszechnego, «aby wielkie i obfite skutki w Panu» z powodu tej uroczystości zastały osiągnięte. Przeto, posłuszeństwem i pobożnością powodowani, postanowiliśmy podać Wam, Bracia Czcinajgodniejsi, następujące prawidła:

I. Czas Jubileuszu trwać będzie od niedzieli Przewodniej roku bieżącego aż do uroczystości Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej.

II. Początek Jubileuszu ma być ogłoszony ludowi z ambony w pierwszy i drugi dzień Wielkiejnocy.

III. Uroczystości początkowe Jubileuszu te mają być: a) w sobotę przed niedzielą Przewodnią o godzinie 12 w południu dzwonić należy we wszystkie dzwony, w ciągu półgodziny; b) przed nieszporami (o godzinie zwyczajnej) powtórnie przez półgodziny dzwonić; c) przed nieszporami kapłan, ubrany w komżę i kapę, odczyta z ambony w językach ludowych List

Apostolski; d) po skończeniu tego, w sposób uroczysty wystawia Przenajświętszy Sakrament, i śpiewa hymn *Veni Creator* z oracyą do Ducha Świętego, potem odprawia nieszpory. Po odprawieniu nieszporów, śpiewa w języku ludowym pieśń *Przed oczy Twoje* i zakończy wszystko uroczystem błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu; e) w niedzielę Przewodnią przed kazaniem (o zwyczajnej godzinie) kapłan znowu przeczyta List Apostolski, kazanie zaś wygłosi na temat «Jubileusz i warunki do pozyskania odpustu jubileuszowego».

IV. Dla pozyskania odpustów jubileuszowych należy zwiedzić następujące kościoły: w Wilnie — Kościół Katedralny, św. Jana, Pobernardyński św. Teresy (Ostra Brama), Wszystkich Świętych, Świętego Ducha — po razie; w Grodnie — kościół Farny, Pobernardyński, i Franciszkański na przedmieściu — po dwa razy. W innych miejscowościach — kościoły parafialne lub filialne, przy których spełniane są obowiązki pieczy nad duszami — po sześć razy.

V. 28 kwietnia r. b. pamiątka wydanego przez Cesarza Konstantyna Wielkiego Edyktu medyolańskiego ma być najuroczystej obchodzona w ten sposób: w dniu tym ma być odprawiona Msza uroczysta (summa) z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, wypowiedziane kazanie o zwykłej porze, według wzoru, do tego okólnika dołączonego, po Mszy najuroczystsza procesya, na wzór procesyi Bożego Ciała, tylko bez stacyi poza kościołem, lub po ulicach, jeżeli to będzie możliwe. W miastach, posiadających większą liczbę kościołów, procesya ma być jedna, wspólna dla wszystkich kościołów.

VI. Przez cały czas trwania Jubileuszu we Mszach świętych, gdy ryt na to pozwala, zamiast oracyi «pro quacumque tribulatione», wszyscy Kapłani będą brali oracyę «pro pace» (ze Mszy wotywniej «de pace»

VII. Aby owoce Jubileusze przez wszystkich łatwiej były osiągnięte, w każdym kościele parafialnym i filialnym, który ma obowiązki pieczy nad duszami, mają być

urządzone nabożeństwa trzydniowe w sposób następujący: a) czas tych nabożeństw ma być wybrany najdogodniejszy dla ludu; b) aby jednocześnie w dekanacie nie urządza- no podobnych nabożeństw w dwóch lub kilku kościołach, — czas należy oznaczyć po wspólnem porozumieniu się XX. Dziekanów i XX. Proboszczów. — WW. XX. Dziekani o rozkładzie nabożeństw tych w ich dekanatach zawczasu, to znaczy przed rozpoczęciem ich, raczą powiadomić Ordynaryat w raportach; c) nabożeństwa trzydniowe należy rozpoczynać od odprawienia z wystawieniem Przenajświętszego Sakram. pierwszych nieszpórów; d) kazania należy mawiać dwa razy na dzień; t. j. we Mszy i na nieszpórach, według następujących tematów: 1) «O władzy Kościoła udzielania odpustów i o odpustach jubileuszowych», 2) «O Kościele, o powadze i władzy Papieża», 3) «O grzechach i karach za grzech w życiu i po śmierci», 4) «O rzeczach ostatecznych, t. j., o śmierci, sądzie i t. d.», 5) «O konieczności pokuty za grzechy», 6) «O walce z nałogami», 7) «O wzajemnem darowaniu krzywd, uraz, restytucyi i o zgodzie z bliźnimi»; e) po Mszy św. każdego dnia mają być śpiewane Supplikacje i pieśń *Przed oczy Twoje, Panie*; f) po nieszpórach — kazanie, potem litania w następującym porządku: «O Najśłodszym Imieniu Jezusa», «O św. Józefie», «O Matce Boskiej» (loretańska), «Do Serca Pana Jezusa» z «Aktem poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Przenajświętszemu Sercu Pana Jezusa», — w poszczególnych nieszpórach osobna litania. g) W ostatnim dniu nabożeństwa przed nieszpórami odbędzie się postawienie i poświęcenie na cmentarzu kościelnym krzyża jubileuszowego, który zawczasu z drzewa ma być przygotowany; obrzęd poświęcenia odbędzie się w sposób następujący: celebrans, ubrany w komżę, stułę i kapę koloru dnia, procesjonalnie idzie z ludem z kościoła na miejsce wybrane, śpiewając litanie do Wszystkich Świętych, błogosławi krzyż w sposób uroczysty (władzę do tego kapłanowi celebrującemu niniejszem udzielamy), krótką przemową pouczy lud o tym krzyżu, jako znaku naprawy życia i zachęci do wytrwa-

nia w dobrem. Po skończeniu tego powraca procesjonalnie, ze śpiewem pieśni *Kto się w opiekę*, do kościoła, odprawia nieszpory, jak wyżej, na końcu procesyi intonuje hymn *Te Deum* i *Salvum fac* i zakończy błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu. g) Wszyscy kapłani kondekanalni w czasie nabożeństw trzydniowych mają pomagać sąsiadom w słuchaniu spowiedzi, jak również będą się stawali w czasie trwania jubileuszu ułatwiać wiernym spowiedź. i) W parafiach mieszanych używać należy języka przy śpiewach pieśni tak, jak się to czyni przy czterdziestogodzinnem nabożeństwie.

VIII. 8-go grudnia Jubileusz się zakończy w ten sposób: a) Pierwsze nieszpory i Mszę uroczystą należy odprawiać z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, b) po drugich nieszpórach, odprawianych również z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu, kazanie na temat «Podziękowanie za dary otrzymane, postanowienie poprawy życia, wytrwałość w dobrych postanowieniach». c) Pod koniec procesyi zaśpiewa celebrans *Te Deum* i *Salvum fac*, po skończeniu tego, prześpiewa modlitwę *Deus, cuius misericordiae non est numerus* z wersusem i zakończy błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentu.

IX. Spowiednicy, co do władzy rozgrzeszania, najściślej mają się przytrzymać treści Listu Apostolskiego.

2. **Ofiary na kościół pomnikowy w Rzymie.** 10 kwietnia r. b. pod № 1573, JĖ. Ks. Administrator wydał rozporządzenie, żeby WKs. Proboszczowie w d. 28 kwietnia r. b. zachęcili parafian do złożenia dobrowolnej ofiary na budujący się kosztem całego świata kościół pomnikowy na miejscu zwycięstwa Konstantyna nad Maksencyuszem w Rzymie; zebrane ofiary WKs. Proboszczowie zechcą przesłać na ręce JĖ. Ks. Administratora.

3. **Zmiany w duchowieństwie.** Z rozporządzenia JĖ. Ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa dyecezyi wileńskiej zażły następujące zmiany: ks. Jan Kondrat, na żądanie ministr. spraw wewn. usunięty z posady w Korwi, nazn. na pro-

bostwo do Trab; na jego zaś miejsce prob. z Trab — ks. Maciej Bugianis.

Corrigenda in Calendario Dioecetano.

Mense aprili

14. Dom. Resurrec. Vesp. a Cap. ut in loco. Per oct. Ant. ad *Magn.* propr., Compl. ut Dom. Resurrect.

20. In Compl. Pss. de Psalt. ut die Sabatto, reliq. in loco.

27. In Vesp. pro S. Fidei M. ant. *Sancti et iusti*. V. *Pretiosa*, pro S. Georgio M. ant. *Lux perp.* V. *Sancti et iusti*, pro s. Adalberto M. ant. pr. ex 2—dis. V. *Lux perpetua* ex Tertia, pro S. Vitali M. ant. *Filiae Jerusalem* et V. *Laetitia sempit.* ex Sexta.

29. In Laud. pro S. Georgio ant. *Lux perpetua*, V *Sancti et iusti*, pro S. Adalberto ant. propr. V. *Lux perpetua* ex Tertia. In Vesp. pro S. Georg ant. et V ex 1—mis, pro S. Petro M. ant. et V. ex 2—dis, pro S. Adalberto ant. pr. V. *Lux perpetua* ex Tertia.

30. In Vesp. pro S. Adalberto V. *Lux perpetua* ex Tertia.

Ad pag. 250 *Calendarii dioeces.* addendi sunt demortui sacerdotes: Paulus Kulwieć, Vincentius Żukowski, Joannes Żochowski, Franciscus Tamulewicz, Casimirus Teżyk; pro quovis eorum omnes sacerdotes unam tenentur offere Missam.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Alleluja!

Znów minął rok...

I Chrystus znowu w grobie, i znów samotni Piotr i Bracia, bezradni, zadumani: krzyżowa śmierć i w skale kuty grób, a w nim ich miłość i nadzieja...

I lęk ogarnia serca chwiejnych ludzi, ból srogi i zwątpienie, azali spełni cud ich dobry Bóg...

Chwila okropna...

W ogrodzie Getsemani gromadka niewiast zatroskanych i przyjaciele rozproszeni. Zwątpili wszyscy w słowo Pana.

W rozterce takiej mijał czas, już trzeci dzień; u grobu cisk i straż znudzona oczekiwaniem...

Stracono resztki nadziei...

Wtem jasność błysła, grób się chwieje, truchleje żołnierz, śmierć się zżyma.

To wstaje zmartwych w chwale Pan.

Od grobu pierzcha zawstydzona potęga ziemską, a biały Anioł na złomie skały, niewiastom miłośnicom obwieszcza cud. Szczęśliwe niosą wieści Piotrowi i Apostołom, mówią dziwy... I dwaj uczniowie z Emaus biega—Magdalena i Piotr grzeszni widzieli Miłość w Zmartwychwstaniu...

I głoszą Boga, co wstał z grobu i wskrzesił wiarę i znów nadzieję wlał do serc, jako On przetrwa zło na ziemi i wszechmiłością świat owionie i swą owczarnię, Kościół Boży, do celów wiecznych doprowadzi...

Ufajcie, Bracia, powstał Pan i czarta zmiażdżył mocny Bóg i synom Ewy otwarł niebo...

Kapłani, Bracia, patrząc w grób i w zmartwychwstałą Miłość Pana, porwijcie Krzyże na ramiona i po ciernistej Jego drodze, w dniu znoju, prac i upalania, z nadzieją w tyumf idźcie w świat i braciom nieście dobrą wieść, jako zmartwychwstał Pan i Bóg...

I miłość siejcie w ludów tłum, i ognie wiary palcie tam, gdzie zwątpień rój i grzechu moc, gdzie waśń i gdzie bezprawie na wspólny zagon sieją głóg.

A hasłem miejcie: «Chwalcie Pana» świętością życia i zaparciem.

O, chwalcie Pana, Alleluja!

VARIA.

O Towarzystwie wzajemnej pomocy Kapłanów dyecezyi wileńskiej.

(2)

(Dok.)

Większość z nas, nie przeczę, pragnęła ujrzyć ziszczonymi plany, dotyczące tak ważnej placówki, jak opieka nad starością naszą i niezdolnością do pracy, jak możliwość zaczerpnięcia zasiłku w chwili ciężkiej. Nie wolno nam bowiem być ciężarem społeczeństwa i oglądać się zawsze na jałmużnę. «Godzien jest bowiem robotnik zapłaty swej» (Tym. 5, 18). «Pomnij na ubóstwo czasu obfitości, a na potrzeby ubóstwa w dzień bogactw;

człowiek mądry we wszystkich rzeczach obawiać się będzie!» (Eccl. 18, 25—28). Boskie prawo miłości nietylko stosować się winno dla czynienia dobrze innym, ale i o sobie myśleć każe. Kapłani, poniewierani na starość, opuszczeni w nieszczęściu, będą nam zawsze wyrzutem. Trzeba znaleźć środki przeciwko nieszczęściom losu. Już Mojżesz nakazał składki na korzyść potrzebujących wsparcia. Nowożytne wymagania życiowe to obmyśleć winny we właściwy sposób. Czyniono dużo dla ubóstwa wiernych; w pierwszym więc rządzie sługom ołtarza, ludu nauczycielom, to się należy. «We wszystkim stawiaj siebie przykładem» (Tit. 2, 7). «Bośmy pomocnicy bozi» (1 Korynt. 3, 9) i dlatego: «Nie upatrujcie każdy co swego jest, ale tego, co w drugich» (Filipens. 2, 4). «Udzieleńcia wspólnego nie przepominajcie, albowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu» (Żyd. 13, 16). A według św. Jana Złotoustego «ziemię od Boga stworzoną na niebo zamieniamy, a temsamem niejako zbawcami ziemi się staniemy» (Hom. 16 ad popul.). «Jedni drugich brzemiona dźwigajcie, a tak dopełnicie zakonu Chrystusowego» (Kol. 11). Dzieje Kościoła, prawo kanoniczne zachowały nam ślady i przepisy o wynagrodzeniu zasłużonych kapłanów, którzy stargawszy siły, rozdawszy zasoby ubogim, sami na starość wsparcia potrzebowali.

A więc czego nie robi przez obojętność na nasze potrzeby władza świecka, czego nie będzie w stanie dokonać Zwierzchność nasza, krępowana w swoich przedsięwzięciach, my sami kapłani, zaczerpnąwszy sił z organizacji własnej, tego ważnego atutu w rękach naszych, jaką jest wspólność interesów i myśli, poparci potrzebami własnymi, zniewoleni ogólnym prądem w dążeniu do wytworzenia lepszych form życia zbiorowego na wszystkich polach, my sami to uczynimy, a skoro raz wejdziemy na tę drogę, przed oczyma naszymi otworzą się coraz nowe horyzonty, zmierzające ku chwale Boga, ku myśli przedwiecznej, wytkniętej już w zaczątkach chrystyanizmu, idącej poprzez wieki ku światłu i dobru, może nieraz zadługo stojącej na jednym miejscu z obaw przed nowością, ale zato gruntownie przeżytą w nadmiarze siły zebranej, która wypłynąć musi szerokim korytem ku przekształceniu i uszlachetnieniu życia.

Reasumując to wszystko, nadmienię, że nie brak poparcia i gorącego życzenia J.E. Księdza Administratora dyecezyi naszej do urzeczywistnienia powyższego planu. Znajdą się zapewne i kapłani,

k którzy się podejmą tej sprawy i wprowadzą ją na właściwe tory. Przyłóżmy więc *śmiało ręce do pluga, wstecz się nie oglądając.*

Ks. St. Nawrocki.

W sprawie stosunków proboszcza z wikarym.¹⁾

I.

Od pewnego czasu znajdujemy w *Dwiut. Dyece.* głosy w kwestyi unormowania warunków materyalnych ks. wikaryuszów.

Nie potępiam i nie odrzucam bynajmniej tych głosów, ale, mojem zdaniem, są one cokolwieczek przedwczesne ze względu na dwie rzeczy, które należałoby wziąć bardzo, a bardzo pod uwagę i których tembardziej i absolutnie odkładać niemożna in futurum, jak się wyraża o kwestyi materyalnej w № 6-ym Ks. Maluczki.

1.) Niech Ks. Wikaryusze pamiętają i dobrze rozumieją, że nie stanowią oni w hierarchii kościelnej osobnej jakiejś kasty, lub jakiegoś osobnego działu w dyecezyi, gdyż wszyscy wikaryusze, po bardzo krótkim względnie czasie, stają się proboszczami, a wówczas ciż byli wikaryusze, a nowi proboszczowie jakoś odrazu inaczej zaczynają śpiewać o kwestyi materyalnej wikaryuszów, jeżeli ich dostaną...; inaczej, bo — zaczynają rozumieć, co to znaczy być proboszczem w obecnych nader trudnych, właśnie wśród innych i pod względem materyalnym — czasach; mijają bo czasy składania ofiar po kościołach, mijają bo czasy większych datków, ba! — nawet lepszych obligacyi, które zwykle, nawiasem mówiąc, skupiają się w rękach właśnie wikaryuszów, a utrzymać wikarego jest prawie zawsze o wiele trudniej i kosztowniej, niż nawet wybrednego stołownika.

2.) Niech Ks. Wikaryusze pamiętają i choć raz zrozumieją, że są oni tylko pomocnikami proboszczów i pomocnikami ich tylko powinni być, a więc, nie są oni i nie powinni być ani administratorami, ani inicjatorami, ani reformatorami na parafii, której gospodarzem jest tylko proboszcz; do proboszcza należy więc i zarząd, i inicjatywa, i reforma.

¹⁾ Autor tego artykułu w liście do Redakcyi zaznacza, że jest ze swymi wikaryuszami w najlepszych stosunkach. Między innymi pisze: «Mam w tej chwili Wikaryuszów, z których absolutnie jestem zadowolony... sdotkanie się z nimi i chwilkę rozmowy uważam za wielką przyjemność i rozrywkę, to też w każdej Mszy św. modłę się za nich» — etc. *Przyp. Red.*

Nie jest i nie powinien być wikaryusz «parobkiem» proboszcza, i stanowczo potępiam proboszczów, którzy dla kart, czy dla jakichś zabaw, zwalają całą pracę kościelną na wikarego, jeżeli ten nie umie grać w karty, bo jeżeli umie, to zwykle tam kościół kolkiem podparty, a proboszcz z wikaryuszem dobrze żyją... Ale Ks. Wikaryusze nie chcą zrozumieć i przyznać się do zależności od proboszcza, którą im nakazuje prawo kanoniczne i właśnie ta zależność i stanowi szkopuł, o który się rozbija dobre pożycie proboszcza z wikarym; bodaj, zdaje mi się, nie kwestya materyalna, ale, właśnie — zależność, która musi stanowczo być i będzie świętą dla każdego mocno wierzącego kapłana, bo ta zależność i stanowi siłę Kościoła katolickiego wogóle i jego działów w szczególności, jak na przykład zakonu Jezuitów.

Tę to zależność Ks. Wikaryusze bardzo niefortunnie nazywają «humorem proboszczowskim» i naturalnie, uważając apryorystycznie za niepotrzebne stosować się do niej, nie zachowują w kościele i w parafii porządku, ustanowionego i ustalonego przez proboszcza, wyjeżdżają wiele i kiedy im się podoba, nie tylko bez otrzymania na to potrzebnego pozwolenia od proboszcza, ale nawet bez zawiadomienia go, a stronę materyalną nieraz bardzo zręcznie i tak niby niechcący skierowują wprost do swej kieszeni...; znam wypadki, że, nim proboszcz wyjdzie do interesanta, już go niema: załatwił go wikary...; nie pozwolił proboszcz wikaremu na wyjazd, oprócz grymasów i właśnie złego humoru swego wikarego, proboszcz musi się od niego dowiedzieć, że on niema prawa wikaremu coś kazać, a zapomina o tem, że właśnie proboszcz ma na to prawo i t. d.

Otóż, mojem zdaniem, Ks. Maluczki myli się twierdząc w № 6, że wikaryusze zależą od humoru swego proboszcza: nie humor, lecz nieznamość zupełna życia i nieraz bez miary zarozumiałość wikarego stanowią rdzeń złego pożycia proboszcza z wikarym, i jeżeli Ks. Maluczki odczuwał «jakiś strach tajemniczy jeszcze w Seminarjum na samą myśl, co to będzie za dwa, za trzy lata», jak pisze w tymże № 6-ym, to proszę wiedzieć, że każdy, ale to literalnie bodaj każdy proboszcz dostaje quasi delirium tremens przy naznaczeniu do niego nowego wikarego, a kiedy, wreszcie, da mu Pan Bóg człowieka z sercem, to skacze koło niego lepiej, niż lokaj koło pana, i w końcu drży, że mu go prędko odbiorą, a potem?..

To też i dzisiaj są liczne fakta, że proboszcz na dużej nawet parafii sam jeden chce i woli pracować i broni się od naznaczenia doń wikarego, jak to się mówi: i rękami i nogami...

Na kwestyę więc materyalną nieco zawczasem, a jeżeli już ona ma być dyskutowaną, to zaznaczyłbym tak: gdzie jest dwóch wikaryuszów, tam trzeba dać trzecią część dochodów, bez oprania i światła, nie biorąc w rachunek pensyi i folwarku proboszczowskiego; gdzie zaś jest jeden wikary, tam stanowczo wystarcza czwarta część również tylko dochodów; bo, jeżeli dać trzecią część wikaremu, to doprawdy warto prosić Władzę dyecezalną, by proboszczów z wielu—wielu dzisiaj parafii awansował na... wikarego z trzecią częścią dochodów! (sic!).

Cóż to jest trzecia część?

Jeżeli odrzucić również trzecią część na utrzymanie proboszcza, wikarego, służby kościelnej i plebanialnej i na utrzymanie dziś wprost niemożliwej gospodarki, to zostanie proboszczowi również tylko trzecia część i to pytanie, czy ona zostanie tak czystą, jaką będzie trzecia część wikarego!

Doprawdy, nie warto być proboszczem, bo epiej mieć trzecią część — czystą, pewną bez jzgrzyot i kłopotów, jakie są zwykle udziałem każdego proboszcza!... Napewno lepiej. A że wielu proboszczów sami już dzisiaj dla świętego, jak to się mówi, spokoju, dają wikarym trzecią część; to stwierdza ogólnie dzisiaj zdanie proboszczów, że «lepiej nieraz być wikarym, niż proboszczem».

I że dają trzecią część, to źle i nieprawnie robią.

Dixi.

«Ani stary,—ani młody».

Wyjaśnienia rubryczne.

Na skutek podnoszonych z wielu miejsc wątpliwości, mam honor wyjaśnić, że uroczystość św. Jana Chrzciciela w rubryceli tegorocznej wymienioną jest pod datą 23-go czerwca z powodu naznaczonych *Mutationes in Breviario romano iuxta decretum S. R. C. D. D. 23 Jan. 1912.* — Według tego rozporządzenia Św. Kongr. Obrzędów uroczystość św. Jana Chrzciciela ma być obchodzoną w IV-tą niedzielę czerwcową; w roku bieżącym IV-ta niedziela czerwcową przypada w dniu 23-im, na ten przeto dzień podaje się oficyum i Msza de Nativitate S. Joannis. Baptistae. Niezależnie jednak od tego, gdzie św. Jan obchodzi się

jako Patron, czy tytuł kościoła, 24-go czerwca, tam i nadal należy obchodzić salemniter 24-go, chociaż wolno jest, po porozumieniu się z Władzą Dyecezalną, przenieść tę uroczystość na niedzielę IV-tą czerwca.

Również na *wroczyłość Imienia Maryi Panny* wyznaczono obecnie dzień stały, 12-ty miesiąca września; wolno jednak obchodzić tę uroczystość według zwyczaju w niedzielę infra octavam Nativitatis B. M. V., albo po porozumieniu się z Władzą Dyecezalną, przenieść na dzień 12-ty miesiąca. To samo trzeba mieć na względzie przy *wroczyłości św. Józefa*. Można ją obchodzić i nadal w dniu 19-tym marca, a można, po porozumieniu się z Władzą Dyecezalną, przenieść na III-cią Niedzielę po Wielkiejnocy.
Ks. Karol Iubianiec.

Wyjaśnienie.

Z powodu kursujących od pewnego czasu fałszywych, niedorzecznych i ubliżających czci J. E. ks. Administratora przypuszczeń o zmianie w rubryceli z r. 1912 porządku modlitw, śpiewanych zwykle w dni galowe, niniejszem, jako redagujący informacyjną część rubryceli, zaznaczam, że zmiana ta zaszła na skutek zarządzenia Kolegium Duchownego z d. 1 listopada 1911 roku pod № 1322 i z d. 25 listopada tegoż roku pod № 1443. — W tych zarządzeniach Kolegium wyraźnie wskazuje, jaki ma być porządek tych modlitw i ów porządek został zastosowany w rubryceli *li tylko* z r. 1912 bez żadnej myśli, żeby się przez to komuś ubliżało. Zresztą i dawna redakcja tych modlitw na pierwszym niejsu podawała inwokację *Oremus, pro etc.*, a tego przecież nie uważano za ubliżające.

Sekretarz Kuryi *Ks. Jul. Steckiewicz.*

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Pomimo przesady pism, w stanie zdrowia Ojca św. ostatnimi czasy były dość zatrważające chwile. Według zupełnie wiarogodnych wiadomości, Ojciec św., zaczyna się miewać coraz lepiej. Nie zwracając uwagi na groźny stan, Wysoki Pacjent nie przestawał żywo się interesować sprawami Kościoła. W kołach wyższych rządowych wieści o stanie zdrowia Ojca św. wywołały wielkie wrażenia. Giolitti powrócił do Rzymu i zwołał radę ministrów. Królowa Małgo-

rzata często się dowiadywała o stanie zdrowia Ojca św. — **Dominus conservet Eum!** — Nabożeństwem w katakumbach św. Kaliksta i odsłonięciem tablicy pamiątkowej w bazylice Laterańskiej rozpoczęto w Rzymie uroczystości konstantyńskie. — *Osservatore Romano* podaje cyfry, dotyczące dyecezyi rzym. Rzym posiada 57 probostw, 365 kościołów i kaplic, 7 włoskich, 22 zagranicznych seminariów, 15 międzynarodowych kolegiów zakonnych; 550 księży świeckich, 99 prokuratorów zakonów i kongregacji, 890 księży zakonnych, 4 katolickie uniwersytety, 11 instytutów dla młodzieży z 3,000 uczniów, 19 zakładów wychowawczych dla dziewcząt z 3,600 uczennic, przeszło 1,000 zakonnice.

Hiszpania. Przybył do Madrytu J. E. ksiądz Ragonesi, Nuncyusz Apostolski. Na stacji spotkano go okrzykami: «Niech żyje Papież! Niech żyje Katechizm!» Usiłowano rozpowszechnić tendencyjną wiadomość, że to karliści skorzystali z okazji, by urządzać demonstrację antyrządową. Tymczasem byli to tylko katolicy, których nie udało się uspić Romanonesowi et comp. — Katolicy w Kadyksie urządzili wielką demonstrację, protestującą przeciwko antykatolickim projektom Romanonesa. We wspaniałym pochodzie udali się przed pałac Biskupa, a otrzymawszy błogosławieństwo pasterskie, poszli do ratusza i pałacu gubernatora. Ten ostatni przyrzekł im, że poda odpowiedni raport wyższym władzom. W tym samym duchu odbył się w Corunie wiec protestacyjny. Ludność jest głęboko zaniepokojona, że dzieci mogą być pozbawione nauki religii w szkołach. I to są rządy dla dobra kraju ustanowione?! — Margrabina Unza del Valle, prezeska Związku kobiet katolickich w Hiszpanii, wręczyła królowi Alfonsowi XIII protest przeciwko projektowi rządu, znoszącemu obowiązkową naukę religii w szkołach. — Około 150 członków zakonów rycerskich Hiszpanii, z infantem Ferdynandem na czele, wystosowała do Romanonesa adres, żądający poszanowania praw Kościoła. Wobec tych wystąpień całej niemal ludności rząd hiszpański tłumaczy się że prawo o nieobowiązującym uczęszczaniu na lekcje religii w szkołach ma się odnosić tylko do inowierców, nie zaś katolików; ale, ma się rozumieć, to jest tylko wykręt sekciarski.

Francya. Marynarka francuska od czasów ugruntowania się rządów wolnomularskich nie obchodzi, jak dawniej, oficjalną żałobą drugiej po-

łowy Wielkiego tygodnia, a od lat pięciu radykalna municypalność w Dunkiercie nie zwija na znak żałoby w Wielki piątek flagi na starożytnej swej wieży. Marynarze wszakże manifestują swój udział w ceremoniach kościelnych; w r. b., jak dawniej, wszystkie statki rybackie i handlowe w dniu tym zwinęły do połowy swoje flagi, statki zagraniczne, jak: angielskie, niemieckie, norweskie i hiszpańskie zwinęły swoje narodowe bandery, a liczni marynarze, w znacznej części bretończycy, gorliwi bardzo katolicy, odwiedzali kościoły.

Austria i Węgry. Najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego w Austrii, arcybiskup czerniowiecki Repta, oraz najwyższy dostojnik tego kościoła na Węgrzech, biskup Zubkovicz, oświadczają na łamach *Neue Freie Presse*, że wszystko to, co hr. Bobrynski opowiadał na zebraniu Tow. halicko-rosyjskiego w Petersburgu o ucisku kościoła prawosławnego w Austro-Węgrzech, jest bajką. Kościół prawosławny cieszy się w monarchii austro-węgierskiej najzupełniejszą wolnością i znajduje się pod opieką cesarza, oraz rządów obu połów monarchii na równi z innymi wyznaniem. — Pisma donoszą, że dopiero teraz został mianowany następca kard. Nagla na arcybiskupstwie wiedeńskim: jest nim J.E. Ks. Fryderyk Pieffl, prepozyt kapituły z Klosternenbourgu pod Wiedniem. Biskup-nominat w młodości swej służył, jako jednoroczny, w węgierskim pp. «Mollinary» № 38, noszącym obecnie nazwę «Alfons XIII, król Hiszpanii» i wedle świadectw swych przełożonych, był dzielnym żołnierzem, oraz znakomitym gimnastykiem; urodził się w r. 1864; w r. 1883 wstąpił do kanoników Regularnych. — Związek nacyonalistów niemieckich przy uniwersytecie w Insbrucku wydał świstek, wymierzony przeciwko religii katolickiej i zakonowi Jezuitów. Świstek ów rozpowszechniano wśród studentów w gmachu uniwersyteckim. Fakultet teologiczny, którego profesorami są przeważnie Jezuici, podał w tej sprawie skargę do rektora. To tak słuszne wystąpienie zostało napiętnowane w prasie niemiecko-nacyonalistycznej, jako «klerykalna nietolerancja». Trzeba bowiem rozumieć język wszelakiego rodzaju antykatolików. Jeśli oni prześladują nienawistnych «klerykałów», nazywa się to «wolnością» i «tolerancją»; jeśli zaś katolik ośmieli się bronić, popełnia akt «nietolerancji». Jezuici zatem w Insbrucku słusznie napiętnowani zostali za «klerykalną nietolerancję».

Anglia. Benedyktyni angielscy wkrótce założą kolegium w Calagry (Alberta). Wszyscy profesorowie są laureatami uniw. w Oxfordzie. Superyorem tej nowej instytucji będzie O. Clarkson O. S. B.

Szwajcarya. W kantonie tessyńskim daje się zauważyć wzrost akcyi katolickiej, zwłaszcza wśród młodzieży. Zorganizowano kilka nowych stowarzyszeń młodzieży katolickiej. — Z drugiej strony znowu w kant. Soleure rząd coraz więcej zaczyna się wtrącać w sprawy kościelne—usuwa proboszczów, nawet biskupów, naznacza kary osobom duchownym za urojone występki ich przeciw rządowe. — W połowie marca odbył się w Bernie zjazd niemiecko-szwajcarski — wolnomysłieli, monistów i członków loży «Wschodzącego słońca». Pomiędzy innymi uchwalono szereg apostazy od wiary, oddzielenie Kościoła od państwa, wyjęcie rodzin z pod wpływu religijnego i t. p.

Niemcy. W Monachium zmarł dr. Arminiusz Kausen, wydawca i redaktor naczelnego wybitnego pisma katolickiego *Allgemeine Rundschau*. Był to bardzo zdolny i zasłużony dziennikarz, który między innymi niezmiernie zwalczał pornografię w literaturze i sztuce. Dowodem powszechnego dla niego uznania był udział w jego pogrzebie arcybiskupa miejscowego Mgra Bettingera i całej inteligencji, nie wyłączając ludzi odmiennych przekonań. — Członek sejmu pruskiego ks. kan. Ditrach w mowie swej zaznaczył, że jeszcze Kulturkampf dotychczas trwa w Prusiech; dowodem tego jest wdawanie się władz cywilnych w sprawy religijne np. dzieci z małżeństw mieszanych, trudności przy urządzaniu Kongregacji zakonnych, poświęconych sprawom filantropii. — Prusyfikacja rządu idzie w Prusiech przez protestantyzację; rząd na cele propagandy protestanckiej wydaje znaczne sumy, budując kirchy i domy parafialne dla kolonistów protestanckich w krajach katolickich. — Jesienią r. b. w Norymberdze powstaje klasztor franciszkański; będzie on wielką pomocą dla duchowieństwa miejscowego, którego tam jest stosunkowo bardzo mało.

Alzacya. Protestancki skład profesorów na uniwersytecie w Strasbourgu na fakultet filozoficzny wystawił listę profesorów samych protestantów, chociaż sami przyznają, że siły naukowe na liście tej niema żadnej. Pomiędzy zaś katolikami są uczeni sławy europejskiej, ale przecie

«tolerancja protestancka?» na to się zgodzić nie może.

Archidiecezja warszawska. Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że prekonizacja rektora Akademii Duchownej rzymsko-katolick. ks. D-ra Aleksandra Kakowskiego na Arcybiskupa warszawskiego nastąpi w najbliższym czasie. — Szkoła prywatna infirmerek zwróciła się do magistratu warszawskiego z propozycją zamiany Sióstr miłosierdzia w szpitalach miejskich na infirmerki, z pensją, jaką otrzymują Siostry. Sprawa ta była rozstrzygana na specjalnej naradzie lekarzy szpitalnych, którzy orzekli, że żadne infirmerki nie zastąpią Sióstr miłosierdzia, jako poświęcających się pieczy nad chorymi nie dla zarobku, lecz dla wyższych względów powołania zakonnego. Wobec takiej opinii lekarzy, magistrat propozycję szkoły odrzucił. — Władze gubernialne udzieliły duchowieństwu katolickiemu pozwolenia na odwiedzanie więzień łódzkich w celu wywierania na więźniów religijnego i moralnego wpływu.

Diecezja łucko-żytomierska. 27 marca w Braclawiu na Podolu był sądzony ks. Wł. Szadurski za rzekomo występne wpływanie na matkę i córkę-włóścianki Bartkowe w celu przeciągnięcia konkurenta do ręki Zuzanny Bortkowówny Filipa Krawczuka z prawosławia na katolicyzm. Krawczuk, pragnąc poślubić Z. Bart., został katolikiem; potem jednak powrócił do prawosławia, przed popem zaś zeznał, że katolikiem został pod namową Zuz. Bartkowówny z matką, inaczej bowiem nie chciano mu jej dać, że te znowu działały pod namową ks. Szad., który nie chciał dać mu przedślubnego świadectwa, jako prawosławnemu. Prokurator widział w tem przestępstwo przeciwko § 51 i I cz. § 83, ust. karn. ze strony matki z córką, «które zmusiły Krawczuka do zmiany wiary»; na mocy tegoż samego paragrafu odpowiadał i ks. Szad. Świadczyli pop Dyonizy Sińkiewicz i policyanci. Sąd ks. Szad. uniewinnił. — Zmarł w Żytomierzu ks. Stanisław Domaniewski, prob. w Toporach na Ukrainie w wieku lat 31, powołania kapłańskiego—7-ym.

Diecezja żmudzka. J.E. Ks. Biskup żmudzki okólnikiem do duchowieństwa swej diecezji zabronił księżom przyjmować na przechowanie od swych parafian i in. osób pieniądze. Jeżeli w koniecznej potrzebie je przyjmą, powinni wydać pokwitowanie na piśmie, a pieniądze przechowywać osobno z dokumentem, wykazującym od kogo

i kiedy te pieniądze wzięte. — W składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: filialista ks. Karbowski został przeniesiony z Dembowa do Wiesiwian, wikary ks. Rekaszys z Johaniszkiel — na filię w Dembowie i wikary ks. Szakinis z Szawel do Johaniszkiel. — *Zmarli:* ks. Jan Skirmuntt, proboszcz szadowski, magister św. Teologii i prałat Ojca Św., ur. w r. 1841 i wyśw. na kapłana w r. 1868 i ks. Ludwik Pacewicz, altarysta w Puszołatach, ur. w r. 1836 wyśw. w 1859 r. — Min. spraw wewnętrznych pozwoliło wstąpić do klasztoru OO. Bernardynów w Kretyndze, w pow. telszewskim, następującym księżom: Franciszkowi Bucznisowi, prob. w Ławkowie, ur. w r. 1868 i wyśw. na kapłana w r. 1891, Zenonowi Żywotkowskiemu, prob. i dziekanowi w Poszwityniu, ur. 1862 r. i wyśw. 1887 r. i ks. Józefowiczowi byłemu wikaremu w Żłobiszkach. — Również ministerium udzieliło pozwolenia na złożenie ślubów zakonnych w klastorze PP. Katarzynek w Krokach, pow. kowieńskim: Wandzie Macieńskiej i Natalji Wasilewskiej.—Ministerium nie zatwierdziło na stanowisku prałatów ks. ks. kan. Borowskiego i Pacewicza.

Archidiecezja mohylowska i diecezja mińska. Z rozporządzenia J.E. ks. Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. J. M. Vidal mianowany proboszczem parafii św. Ludwika w Moskwie, ks. Wincenty Franckiewicz zamieszkał przy kościele św. Stanisława w Petersburgu, ks. prałat Erazm Kluczewski zwolniony z obowiązków Wice-Oficyała Konsystorza, ks. kanouik Franciszek Ostrowski mianowany Wice-Oficyałem Konsystorza, ks. Stefan Ejsymont M. T., mianowany wikaryuszem w Mozyrzu i kapelanem szkół tamże, ks. Franciszek Rutkowski, junior, nowowyświęcony, mianowany wikaryuszem przy kościele św. Kazimierza w Petersburgu, ks. Jan Pawłowicz, junior, mianowany wikaryuszem par. M. B. w Rydze, ks. Władysław Issajewicz, proboszcz parafii hłuskiej, na własną prośbę, zwolniony od obowiązków; rząd parafii hłuskiej poruczony ks. Zygmunt. Siemaszce, ks. Aleksander Łętowski mianowany wikaryuszem parafii Darewskiej, ks. Józef Worstaw mianowany wikaryuszem parafii borysowskiej, ks. Piotr Borkowski mianowany kapelanem kościoła w Uszaczu. — *Zmarli:* ks. kanonik Jan Krassowski, dziekan bobrujski, ur. w 1868 r. wyświęcony na kapłana w 1893 r. pracował na stanowisku dziekana bobrujskiego

11 lat, umarł dn. 19-go stycznia b. r., ks. Teofil Wojczyński, ur. 1828 r., wyświęcony na kapłana w 1851 r., zmarł po długiej chorobie d. 10 lutego b. r., ks. Wincenty Kuszelewski, ur. w 1843 r. wyświęcony na kapłana 1872 r., zszedł z tego świata d. 27 lutego b. r. *Requiescant in Domino!* — Na wniosek metropolity Włodzimierza, synod prawosławny zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, że poczytuje za rzecz konieczną zabronić krzewienia katolicyzmu w Rosyi i otwierania domów modlitwy tego rodzaju, jak zamknięta niedawno w Petersburgu kaplica o. Deubnera dla rosyjan-katolików. — *Riecz* pisze, że naczelnik oddziału departamentu wyznań obcych Tiażelnikow, wyjaśnił, że wbrew donosom żadnych nadużyć przy chrzczeniu dzieci z małżeństw mieszanych w kościele św. Piotra i Pawła w Moskwie nie było. — Nie znalazł również Tiażelnikow żadnych uchyleń się od prawa w działalności duchownego katolickiego, Susalewa, głoszącego kazania w kościele na Gruzinach w języku rosyjskim.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 7 kwietnia.

W sprawie przyjmowania aspirantów do stanu duchownego. Wszystkie niemal pisma podały do wiadomości, że w tym roku nie są przyjmowani do seminaryum kandydaci, posiadający świadectwa t. zw. aptekarskie, którzy poza tem nie posiadają żadnych świadectw o uczęszczaniu do szkół rządowych. Utrudnienie to nie pochodzi bynajmniej ze strony władzy duchownej, ani też ze strony władz seminaryjskich; jest to wynalazek ministerium spraw wewnętrznych, które swe rozporządzenie, dotychczas wprawdzie bardzo niewyraźne, tak motywuje w odpowiedzi do jednego z rektorów seminaryum duchownego: «Uważając za niezbędne, żeby kandydaci do stanu duchownego przed wstąpieniem do seminaryów katolickich podlegali wpływom tych zasad, które rząd propaguje w swych szkołach, ministerium znajduje niepożądanem przyjmowanie do seminaryów osób, mających tylko świadectwa ucznia aptekarskiego, albo wolontera 2 rzędu, a więc takich, które nie uczęszczały do wyżej wymienionych zakładów naukowych». Oto są motywa rządowe. O jakich «zasadach» tu jest mowa, wie tylko

samo ministerium. Zresztą nie trudno się domyśleć.

Tow. św. Wincentego à Paulo. Nadeszła do Wilna wiadomość, że ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, czyli tak. zw. konferencye, mające na celu moralną i materyalną opiekę nad ubogimi.

Repla. (pt. wołkowyski.) Tegoroczny cykl odpustów w dekanacie wołkowyskim rozpoczął się w Repli uroczystością św. Józefa, która zgromadziła lud okoliczny i grono kapłanów, z sąsiadujących tu zgodnie ze sobą dekanatów grodzieńskiego i wołkowyskiego, do okazałej świątyni miejscowej. A ten przymiotnik słusznie się jej należy. Kościół replański, jest pierwszym z mурowanych kościołów, jakie powstały w powiecie wołkowyskim po r. 1904. Nie biorę się tu rozstrzygać, komu należy przypisać zasługę, lub czem wytłumaczyć, iż tak wielki rozmiarami i prawdziwie stylowy kościół w krótkim względnie czasie wybudowany został i już przed dwoma laty otworzył swe podwoje dla ludu. Zbyt często stosowany u nas gotyk wiślano-baltycki do pewnego stopnia wyczerpał się już w swych odmianach. Budowniczy kościoła replańskiego umiał uniknąć tego niebezpieczeństwa i stworzył bardzo piękną fasadę, według indywidualnej, odświeżającej się myśli swojej zestawiając znane z podręczników do budownictwa motywy tego stylu. Wnętrze świątyni takie słoneczne, pogodne, wesołe, jakie i być powinno w kościele, dokąd przeważnie uczęszczać będzie siermiężna, dziś najczęściej już w czarną sukmanę przybrana, rzesza ludu, co światła potrzebuje tak duchownego, jak fizycznego. Ma on mroku aż nadto w chacie swojej, a i w życiu, by go potrzebował szukać jeszcze w swym kościele parafialnym. Patrząc na wykonane artystycznie gotyckie konfesjonały (bardzo wygodnie urządzone z zastosowaniem różnych udogodnień, ze względu na upodobania i rozmiary siadających do nich), na które nie żałowano znacznej sumy pieniędzy, przyszły mi na myśl słowa prof. Michała (wykłada historię kościelną i historię sztuki kościelnej na u-cie Innsbruckim i znany jest ze swych poważnych prac naukowych w obu tych przedmiotach): «rzecz *najlepsza* jest dla Kościoła *najtańsza*». Bodajby zawsze przy budowie i odnawianiu kościołów chcieli stosować tę zasadę. Przy opisie kościoła replańskiego zasługuje na wzmian-

kę lekka a wysoka ambona, oraz terakota o pięknym deseniu z kobiercem w nawie środkowej. Gorliwość o ozdobę domu Bożego, cechująca parafian replańskich (dziś 5000), i wysokie zalety duszpasterskie Czci. ks. prob. Wł. Ławrynowicza, co przez dwa prawie dziesiątki lat zbożnie i owocnie nad nim pracuje, są rękojmią tego, iż za lat parę staną w nowym kościele stylowe ołtarze, dzwiczne organy i wygodne ławki. Tak, schodzą z tego świata, miłe skądinąd i cenne jako zabytki budownictwa krajowego, drewniane kościołki nasze, ustępując miejsca murowanym, do których przenosi się ofiara, kapłan i lud. Czy nie byłoby właściwem w odpowiednim czasie przed rozebraniem utrwalac na kliszy osądzone na taki los kościoły? (Ks. Wł. T.)

Roś. (pow. wołkowyski). Kościół roski, słynny w dalekim promieniu cudowną figurą. P. Jezusa, oddawna posiadał dzwonnice, nie odpowiadającą stylowi kościoła, drewnianą i naogół bardzo ordynarną. Korzystając ze wczesnej wiosny, ordynatowstwo Branicy zabrali się do budowy nowej, projektowanej nie od wczoraj, dzwonnicy, bardziej odpowiedniej swemu przeznaczeniu. Tymczasem roboty idą dość szybkim tempem. — Może też Roś pochłubić się, jak rzadko na prowincyi, pięknym cmentarzem grzebalnym, niedaleko od lasu, na wzgórzu położonym i górującym dlatego niemal nad całym miasteczkiem i dworem ordynackim. Na cmentarzu stoi harmonijna w swych kształtach kaplica, w dość rzadko u nas spotykanym stylu romańskim. Porządek na cmentarzu wzorowy. (Ks. Wł. T.)

Pieski. (pt wołkowyski). Po długim kołataniu władz, otrzymano pozwolenie na ponowne rozpoczęcie robót przy budowie kościoła. Roboty niezadługo mają się rozpocząć. Niech pomyślny obrót tak bliskiej sercu miejscowego ks. Proboszcza sprawy przyśpieszy zupełny jego powrót do zdrowia, a parafian pobudzi do niesienia czynnej pomocy swemu duszpasterzowi, co sam jeden z piasku bicz nie ukręci! (X. T. W.)

Zgon. Zmarł 3 kwietnia r. b. ks. *Mikołaj Mickiewicz*, wikary trocki, czasowo mieszkający w majątku swej siostry Kroszkach, w okolicach Rakiszek. Ś. p. ks. Mickiewicz urodził się w roku 1875, seminarium skończył w r. 1910 i tegoż roku został wyświęcony na kapłana, pierwszą posadę otrzymał w Trokach. *Requiescat in pace!*

Egzamina w Seminar. Petersburskiem.

Zarząd Seminarium Petersburskiego podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzamina wstępne kandydatów do stanu duchownego odbędą się w roku bieżącym 13 maja i 11 czerwca st. stylu.— Aspirujący do Seminarium winni są przysłać lub podać osobiście przed oznaczonymi terminami następujące dokumenty: 1. Metrykę chrztu, 2. Świadectwo szkolne (z fotografią) z ukończonych czterech klas szkoły średniej lub miastowej. Świadectwo aptekarskie i wojskowe nie wystarcza i nie jest potrzebne. 3. Świadectwo proboszcza o kwalifikacjach moralnych. 4. Świadectwo petenta o wciągnięciu na listę konskrypcyjną (о припискѣ къ призывному участку по отбыванию воинской повинности). 5. Świadectwo gubernatora lub naczelnika miasta (градоначальника) o prawomyślności politycznej (о благонадежности). Aspirujący zdają egzamin z katechizmu, historii św., geografii i historii Rosyi oraz z języków rosyjskiego i łaćńskiego w zakresie 4 klas szkoły średniej.

Rektor Seminarium.

Z piśmiennictwa.

Biskupstwo Wileńskie od jego założenia, aż do dni obecnych, zawierające dzieje i prace biskupów i duchowieństwa dyecezyi wileńskiej, oraz wykaz kościołów, klasztorów, szkół i zakładów dobroczynnych i społecznych, opracował ks. *Jan Kurczewski*. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego. Wilno, 1912 r., str. 614, cena rs. 3 kop. 50.

Jest to drugie, *po Kościele zamkowym* (w 2 tom.), dzieło ks. prałata Kurczewskiego, wielkiego znawcy dziejów ojczystych, a zwłaszcza Litwy i dyecezyi wileńskiej; zawiera ono wypadki historyczne od założenia dyecezyi wileńskiej, aż do naszych czasów. Podawszy na 15 stronach dzieje miasta Wilna i początków chrześcijaństwa na Litwie, omawia autor kolejno wszystkich biskupów dyecezalnych wileńskich, sufraganów, kapitułę, mówi o synodach dyecezalnych w Wilnie, wydanych przez biskupów listach pasterskich i t. p. Katedra, kościoły, parafie, filie dyecezyi wileńskiej znalazły tu też swoje miejsce. Zakony, szkoły, zostające pod kierownictwem duchowieństwa, szpitale, instytucje dobroczynne stosunkowo szeroko omawia tu autor, albo przynajmniej podaje źródłowe

władomości, dając cenny materiał dla późniejszych historyków. Połowę prawie dużego tomu stanowią dodatki i wyjaśnienia, zawierające dokumenta, dopiski i uwagi, odnoszące się do dziejów historii dyec. wileńsk. Wdzięczność prawdziwa należy się niestrudzonemu pracownikowi za prawdziwie cenne wydawnictwo, jak ze strony ludzi nauki, tak również przeciętnego czytelnika, a zwłaszcza ze strony duchowieństwa naszego, które w tem dziele znajdzie nie tylko dawne dzieje swej macierzystej dyecezyi, ale też tak cenne rzeczy, jak uchwały synodów dyecezyalnych, listy pasterskie biskupów dawnych, które podają znakomite wskazówki jak co do życia prywatnego księży, tak i pracy duszpasterskiej.

Kościół Chrystusowy do Konstantyna Wielkiego (Z cyklu *Za prawdę*, № 12), Poznań 1913, str. 34. Popularna broszurka z powodu roku jubileuszowego — bardzo na czasie.

Miesięcznika Kościelnego pod redakcją ks. dr. Kantaka (Poznań, przy Tumie 9) ukazał się zeszyt 52 (na kwiecień) następującej treści: Ks. A. Ziemiński T. J.: Edykt medyolański. — Dr. Adolf Chybiński: Renesans w muzyce. — Bohdan Rutkiewicz. Zagadnienie celowości w morfologii i fizjologii. — Ks. A. Ludwiczak: Rekolekcje dla robotników. — Ks. E. Stateczny, Ks. E. Synowiec: Z teki pytań. — K.: Z prawodawstwa kościelnego. — St. Zalewski. Z sądownictwa państwowego. — K., Ks. Nikodem Cieszyński, H., Ks. kanonik Dr. Steuer, Ks. J. Kozłowski, E. Buchholz, M. Paciorkiewicz: Ks. W. Michalski C. M.: Sprawozdania. — Ks. W. G. Wzmianki. — S. G.: Zestawienia.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. J. M. Artykuł otrzymaliśmy; b. dziękujemy, zużytkujemy w nast. num.

W. P. F. K-ski. Istotnie, w r. 1910 był zamieszczony w № 4 *Dwut. Dyec.* był podany artykuł Ks. A. Kassyanowicza, pod tyt. *Projekt posiadania własnego domu w Jerozolimie* etc; nie była to jednak żadna odezwa do zbierania składek, jak fałszywie pana poinformowano. Zresztą ks. A. Kas. wcale nie mówi w tym artykule, jakoby się miał zająć sprawą przyjmowania na ten cel ofiar, owszem czytamy tam, co następuje: «Nikt wszelako nie może owego projektu (t. j. posiadania domu) wprowadzić na legalną drogę i posunąć go naprzód we właściwym kierunku, jak

tylko Dyecezjalna Władza Duchowna, do której też i należy zainteresowanym zwrócić się w tej sprawie, prosząc o łaskawe takową zaopiekowanie się i kontrolę dobrowolnych składek». Zresztą ks. Kas. nigdy od nikogo na ten cel żadnych ofiar nie przyjmował. Stąd wszelkie listy, chociażby pochodzące z Jerozolimy, a mówiące o jakowychś składkach, są zwykłym kłamstwem.

W. Ks. W. Gr-ski. Właściwie stulę należy nosić na ramionach, nie zaś na szyi, jak to się u nas praktykuje, ale musiałaby ona być znacznie dłuższą. Rubrycyści takiego sposobu noszenia stuli, t. j. na szyi, jaki jest używany u nas, zupełnie nie znają; tylko przy ubieraniu się do Mszy mówić: «In missa medium stolae collo, non autem tergo, imponitur» (*Gavantus tit. 1 rubr. 3 litt. num.*)

W. Ks. Wł. Sz. z nad Bohu. Zwyczaj śpiewania *Credo* przed kazaniem nie opiera się na żadnym prawie liturgicznym i jest naszym prowincjonalnym «wynałazkiem rubrycznym», zresztą mocno nielogicznym. Prawdopodobnie rozpoznał się on ze względów praktycznych — wyzyskania czasu, jeżeli celebrujący i kazanie sam musi mówić. Zresztą w dyecezyi wileńskiej od kilku lat *Credo* się śpiewa po kazaniu. — O warunkach uzyskania odpustów Drogi krzyżowej prawo tak mówi: «Ad lucrandas indulgentias nihil aliud requiritur, quam meditando (quantumvis breviter *S. C. Indulg. 3 apr. 1731*) passionem Domini Nostri Jesu Christi (quare non est necesse recitare aliquot *Pater et Ave*, vel alias quascunque orationes. — *S. C. Indulg. 2 jan. 1838* — vel meditare varia mysteria passionis stationibus respondentia) ab una ad aliam stationem se conferre (*S. C. Indulg. 3 apr. 1731*), quantum hoc permittit multitudo fidelium et angustia loci (*S. C. Indulg. 26 februarii 1841*). Jeżeli więc stacye mają krzyże poświęcone i Droga krzyża kanonicznie w kościele erygowana, żadnych innych krzyżów przy obchodzeniu drogi krzyżowej niepotrzeba. A nawet w samem obchodzeniu wystarcza, jeżeli tylko kapłan, a nawet chyba i lajk (*S. C. Indulg. 27 febr. 1901*), obchodzi, a inni pozostają na miejscu.

Zamiast przesyłania powinszowań wielkanocnych złożyli w ofierze na kościół Zelwiański: Ks. Kan. Tarasewicz dziek. wołkow. — rs. 3, Ks. Rom. Jabłoński rs. 1, Ks. Wład. Klamm rs. 1, Ks. P. Niemycki rs. 1, Ks. J. Puciłowski rs. 1, Ks. Wład. Tołoczko rs. 1, ks. M. Burak rs. 1, Ks. Edw. Mikołajun na Tow. «Powściągliwość i praca» w Wilnie rs. 2.

Na czasie!

„Teologia Pasterska“

według ostatnich decyzji Kongregacyi Rzymskich i postanow. Pap. nap.

X. Dr. BIERNACKI.

Skład u Gebethnera & Wolffa.

Wiadomość pożyteczna dla budujących kościoły.

Galerya Warowland (Italia Milano via Morone 3)

ma do sprzedania rozmaite duże kościelne ołtarzowe obrazy, oryginały starych mistrzów włoskiej szkoły XVI, XVII, XVIII wieków, również ołtarze, sprzęty i aparaty kościelne różnych stylów, pochodzące z kościołów włoskich.

==== Ceny umiarkowane. ====

Udziela bezpłatnie rady i wskazówki. — Korespondencya po polsku.

KSIĘGARNIA
KATOLICKA

J. ZAPAŚNIK

WILNO,
Dominikańska 4.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu najnowsze wydawnictwa:

<i>Bougaud.</i> Życie Chrześcijańskie	2—	<i>Lubelski.</i> Chrystus i Grzesznicy	1,35
Chrystus do młodzieńca	— 30	<i>Lymna.</i> У вратъ Твоихъ	— 70
<i>Fajęcki.</i> Przyjdź, o Jezu, przyjdź! Pamiątka Wielkiego Dnia czyli przygotowanie do I-szej Komunii Św.	— 60	<i>Mercier.</i> Ćwiczenia duchowne dla kapł.	1,80
<i>J. M. A.</i> (Misyonarz Apost.) Sakramenta Święte w przykładach i opowiadaniach	— 75	<i>Mohl.</i> Kilka słów prawdy, Czytania Rekolekcyjne I.	— 90
<i>Kepler.</i> Więcej radości	— 40	<i>Mohl.</i> Inkwizycya kościelna	— 25
<i>Kiewliczowa.</i> Zasady Wiary i moralności chrześcijańskiej	— 80	<i>Nowakowski.</i> «Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze»	— 45
<i>Koterbski.</i> Nauki rekolekcyjne i doroczne (do dzieci szkół ludowych)	1,35	Pamiątka Jubileuszu powszechnego i nadzwyczajnego na 1913 r. przez Ojca Św. Piusa X ogłoszonego	— 10
		<i>Szapkowski.</i> Kilka uwag o tem, jak bronić naród nasz od zguby	— 10

Wielki wybór: **Mszałów, Brewiarzy, Kanonów, Diurnalików i książek do nabożeństwa.** Ponadto poleca: Statuetki, Krzyże, Obrazki na onyksie, alabastrze i drzewie, Medaliki i Różańce.

Czytania Majowe już są w komplecie.

Pośredniczy w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych.

• Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą.

TANIO MOŻNA NABYĆ FIGURĘ:

„CHRYSTUS DO GROBU”

wielkość 180 cent.

z masy mozajkowej, artystycznie wykonaną

Wiadomość: Wilno, Zarzecze № 18, m. 4. C. Osiński.

TOWARZYSTWO AKCYJNE PŁYTEK CERAMICZNYCH

„MARYWIL”

Zakłady fabryczne w Radomiu

**Posadzki z płytek terakotowych
specjalnie dla KOŚCIOŁÓW**

poleca po **cenach fabrycznych**

skład i biuro «MARYWIL» w WILNIE, Antokolska № 6,

TELEFON 347.

NB. Dokonano robót w kilkuset kościołach według własnych projektów,
w tym kilkadziesiąt na Litwie i Białejrusi.



Zakład Artystyczno - Kościelny J. Szpetkowski i Spółka

w Warszawie, ul. Langnerowska (Nowo-Marszałkowska) № 2.

Buduje Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonywa z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypukło-
rzeźbie Stacye męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pań-
skich, Feretrony, Groby Wielkanocne i Żłobki na Boże Naro-
— — — — — dzenie. — — — — —



Uwaga: Z dniem 1 kwietnia 1913 r. zakład nasz został
przeniesiony na ul. Langnerowską (Nowo-Marszałkowską)
№ 2, w Mokotowie obok rogatki Mokotowskiej i stacyi
kolejki Wilanowskiej, o czem mamy zaszczyt zawiadomić.